

SZALONY WYPAD

Tak przyjaźń niejedno ma imię,
Jak liczne są Warmii jeziora.
A choćby ten wypad szalony,
Z komnatą, już w sercu Olsztyna.

Szklany taras wprost nad przystanią,
Wokół widać bajeczne łodzie,
Nawet, tak samo jak w Saint-Tropez,
Słońce pieści żagle na wodzie.

Gdy wieczór szafirem rozkwita,
Z tawerny słyhać zwiększony gwar.
Wtem szampan wesoło roztacza,
Napoleonki francuskiej czar.

Z jeziora Ukiel łuna świateł,
W dwunastoletnią whisky wnika,
Wywołuje dreszcz pięknych marzeń,
Lecz wzrok nadziei w mroku znika.

Pomoc w spełnieniu nadchodzi z gwiazd,

Rój perseidów z nich szybuje...

Nagle powraca radości ślad,

I tylko ciebie mi brakuje...

Lech Nieduziak

Gdynia, 14.08.2018r.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

lech nieduziak, dodano 18.08.2018 08:31

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.